GLOBALNIE · OPINIA

CZY VOX ODSUNIE LEWICĘ OD WŁADZY?

Adam Gwiazda · 18 września 2025

Hiszpański VOX pod wodzą Santiago Abascala atakuje islamizm i lewicowy rząd Sáncheza, zyskując w sondażach. Czy skandale PSOE i zakaz w Jumilli przyspieszą upadek lewicy?

W ostatnich dniach partia VOX, pod przewodnictwem Santiago Abascala, rozpoczęła zdecydowaną ofensywę przeciwko postępowi islamizmu w Hiszpanii. Ugrupowanie to oskarża zarówno rządzącą od 2018 r. Hiszpańską Socjalistyczną Partię Robotniczą (PSOE) pod wodzą Pedro Sáncheza, jak i główną partię opozycyjną, centroprawicową Partię Ludową (PP) pod wodzą Alberto Núñeza Feijóo, o sprzyjanie islamizacji i ułatwianie tego procesu poprzez politykę imigracyjną, brak kontroli nad integracją, brak ochrony tożsamości hiszpańskiej oraz promowanie elementów kultury islamskiej, które są niezgodne z zachodnimi wartościami. Obrywa się również upolitycznionej hierarchii Kościoła katolickiego, a zwłaszcza lokalnej konferencji episkopatu za proislamskie wypowiedzi.

Katalizatorem ofensywy VOX-u był głośny w mediach zakaz publicznych ceremonii islamskich wprowadzony w Jumilli na początku sierpnia 2025 r. W tym małym mieście w regionie Murcji (ok. 25 tys. mieszkańców) lokalne władze samorządowe, złożone z koalicji PP i VOX-u, od lat współpracują w kwestiach imigracyjnych. Muzułmańska społeczność w Jumilli, licząca kilkuset członków, głównie imigrantów z Maroka i innych krajów północnoafrykańskich, tradycyjnie korzystała z publicznych obiektów sportowych i centrów kulturalnych podczas obchodów świąt religijnych, takich jak kończący ramadanowy post Id al-Fitr czy Id al-Adha (Święto Ofiarowania). Te wydarzenia obejmują modlitwy zbiorowe, posiłki i aktywności kulturalne, organizowane w halach sportowych.

6 sierpnia na sesji rady miejskiej z inicjatywy lokalnego oddziału VOX-u przy wsparciu Partii Ludowej (PP) przyjęto uchwałę zakazującą wykorzystywania obiektów publicznych do „aktywności religijnych lub kulturowych niezgodnych z hiszpańską tożsamością". Choć formalnie zakaz obejmuje wszystkie religie, w praktyce jest skierowany głównie przeciwko obchodom muzułmańskich świąt. Według radnego VOX-u uchwała ma na celu ochronę przestrzeni publicznych przed „ideologią ekstremistyczną", a nie dyskryminację religijną.

Pierwszy taki zakaz w Hiszpanii wywołał natychmiastową burzę polityczną i medialną. Lewicowy rząd centralny socjalistycznego premiera Pedro Sáncheza oraz organizacje praw człowieka uznały go za „islamofobiczny" i „rasistowski", wskazując na naruszenie konstytucyjnego prawa do wolności religijnej. Do krytyki przyłączyły się zagraniczne media, np. islamska Al Jazeera i lewicowy brytyjski „Guardian", widząc w tym „kampanię islamofobiczną" i porównując VOX z tradycjami frankistowskimi. Później do na-

gonki dołączył się hiszpański episkopat, z podobnie wyrafinowanymi argumentami. Najchętniej oczywiście zakaz by anulowano, ale władze zdecentralizowanej po erze Franco Hiszpanii mają ręce związane konstytucyjną autonomią samorządów. Ministerstwo Sprawiedliwości zapowiedziało rozważenie oskarżeń o „przestępstwo z nienawiści" oraz „nadużycie władzy". Dało to partii VOX wymarzoną okazję do kontrataku.

> 8 sierpnia Santiago Abascal wygłosił w Madrycie ostre przemówienie, w którym podkreślił, że islamizm to „ideologia ekstremistyczna i totalitarna, która poniża kobiety i prześladuje mniejszości". Nie tylko bronił uchwały władz Jumilli, ale wezwał do dalszych działań, w tym do wprowadzenia zakazu noszenia hidżabu w miejscach publicznych. „Musimy chronić nasze przestrzenie publiczne przed inwazją migrantów i realnym zagrożeniem islamizmu" – grzmiał z trybuny, powtarzając arcymistrzowski slogan „Hiszpania nie jest Al-Andalus!", co odnosi się do wielowiekowej okupacji Półwyspu Iberyjskiego przez Maurów i wpisuje się w dziedzictwo Rekonkwisty. To przemówienie stało się wiralem w mediach społecznościowych.

Lider VOX-u obwiniał w nim obie partie hiszpańskiego duopolu politycznego PSOE-PP (bipartidismo) o prowadzenie wobec islamu polityki, która wiedzie do zagrożenia dla bezpieczeństwa narodowego, w tym o brak deportacji nielegalnych imigrantów i promowanie symboli islamskich, takich jak hidżab czy burka. Oskarżył również szczególnie Partię Ludową o hipokryzję, wskazując, że choć lokalnie poparła zakaz w Jumilli, to na poziomie krajowym, pod przywództwem Alberto Núñeza Feijóo, unika konfrontacyjnej retoryki i sprzyja polityce multikulturalizmu kosztem hiszpańskiej tożsamości, co VOX interpretuje jako „zdradę" i „islamizację Hiszpanii".

Santiago Abascal zaatakował nie tylko z trybuny, ale i w mediach społecznościowych. W obszernym wpisie na platformie X oskarżył Partię Ludową (PP) i Hiszpańską Socjalistyczną Partię Robotniczą (PSOE) o wspieranie islamizmu pod pozorem obrony wolności religijnej. „Nie chodzi o debatę na temat wolności religijnej, jak twierdzą wspólnicy inwazji lub tchórze. Mamy do czynienia z realnym zagrożeniem ze strony ekstremistycznej ideologii islamizmu, która narzuca własne prawa, sprzeczne z naszą kulturą, stylem życia, prawami kobiet i świeckim charakterem państwa" – napisał Abascal.

Lider VOX-u przytoczył niepokojące dane: w 2024 r. aresztowano w Hiszpanii 81 dżihadystów, a w 2025 r. liczba ta może zostać przekroczona. Wskazał na rosnącą liczbę praktyk islamistycznych, takich jak okaleczanie żeńskich narządów płciowych czy małżeństwa małoletnich. „Ponad 3 tysiące dziewczynek w Hiszpanii jest zagrożonych klitoridektomią, a na Wyspach Kanaryjskich w ciągu jednego roku wykryto 72 nowe przypadki" – stwierdził. Abascal wezwał do ochrony przestrzeni publicznych przed „obcymi praktykami" oraz do wymagania od imigrantów pełnej adaptacji do hiszpańskiej kultury, w tym wyraźnego odrzucenia totalitarnych ideologii.

VOX wprowadza w ten sposób do debaty najbardziej radykalny element swojego dyskursu antyimigracyjnego, proponując deportację nie tylko nielegalnych imigrantów czy łamiących prawo, ale także tych, którzy „nie adaptują się do naszych obyczajów". Partia złożyła w parlamencie projekty ustaw z zakazem islamskich nakryć głowy kobiet w przestrzenni publicznej oraz ze zniesieniem programu nauczania języka

arabskiego i kultury marokańskiej w szkołach publicznych, promowanego także w regionach rządzonych przez centroprawicę, jak Madryt.

Jak widać, od samego początku sierpniowa kampania VOX-u nie tylko wzmacnia radykalny dyskurs anty-imigracyjny partii, przesuwając linie w opinii publicznej, ale także stawia pod znakiem zapytania stanowisko centroprawicowej PP, testując gotowość prawdopodobnego przyszłego koalicjanta do obrony „hiszpańskich obyczajów", czyli do przyjęcia przynajmniej części retoryki, ale także programu partii w kwestii imigracji.

9 sierpnia, podczas debaty w hiszpańskim parlamencie, poseł VOX-u Javier Ortega Smith odniósł się do zarzutów i manipulacji ze strony mediów publicznych. Komentując zakaz w Jumilli i jego ogólnokrajowe przełożenie, podkreślił: „Nie mówimy o religiach, lecz o ekstremistycznej ideologii, jaką jest islamizm". Wideo z jego wystąpienia zdobyło tysiące wyświetleń w mediach społecznościowych.

Akcja ruszyła także w terenie. 10 sierpnia lokalny oddział VOX-u w Murcji, gdzie znajduje się miasto z zakazem islamskich obrzędów, opublikował na platformie oświadczenie ostrzegające przed „islamizmem promowanym przez PP i PSOE". W tekście zapytano retorycznie: „Ile dziewczynek w wieku 12–16 lat nie wróci w tym roku do szkoły?" – odnosząc się do przypadków przymusowych małżeństw i braku dostępu do edukacji wśród społeczności imigranckich.

W ósmą rocznicę zamachów terrorystycznych w Barcelonie i Cambrils (17 sierpnia 2017 r.) VOX opublikował na platformie X wideo z udziałem posła Juana José Aizcorbe, który oskarżył rząd Pedro Sáncheza i jego sojuszników o „bezwstydne wspieranie ekspansji islamizmu". Partia wezwała do nadania priorytetu bezpieczeństwu narodowemu oraz zdecydowanej deportacji osób powiązanych z radykalnymi ideologiami.

W międzyczasie wybuchł też ostry konflikt między Santiago Abascalem a konferencją episkopatu (CEE), która wyraziła „zaskoczenie" zakazem używania przestrzeni publicznych do obchodów muzułmańskich świąt w Jumilli i wezwała do poszanowania wolności religijnej, co Abascal uznał za „słabość" i „milczenie kupione subsydiami rządowymi".

> Po początkowej, powściągliwej reakcji Santiago Abascal ostro zaatakował biskupów w wywiadzie na YouTubie, oskarżając ich o tolerowanie „postępu islamistów" w Hiszpanii i ostrzegając, że w przyszłości „będą musieli zostać pociągnięci do odpowiedzialności". Lider VOX-u ostro skrytykował hiszpańskich biskupów: „Biskupi milczą w obliczu islamizmu, podczas gdy Kościół jest atakowany przez lewicę i zdradzany przez centroprawicę. Hiszpania jest chrześcijańska i nie ugnie się przed ideologią ekstremistyczną".

Ten konflikt z Kościołem jest nietypowy dla VOX-u, który tradycyjnie podkreśla chrześcijańskie korzenie Hiszpanii. Przy okazji aktualnej polemiki wyszły na jaw również inne punkty zapalne. „Prawda jest taka, że jestem zaniepokojony i zasmucony postawą części hierarchii kościelnej" – oświadczył Santiago Abascal. „Chodzi nie tylko o ich stanowisko w sprawie imigracji czy o szerzący się ekstremistyczny is-

lamizm, ale także o ich milczenie na temat wielu działań politycznych tego rządu: polityki dotyczącej płci, prawa do życia nienarodzonych, osób starszych u kresu życia" – wymienił, odnosząc się do aborcji i eutanazji.

Santiago Abascal podjął próbę wyjaśnienia stanowiska hiszpańskich biskupów, które uznał za wyraźnie sprzeczne z interesem narodowym, a nawet z doktryną chrześcijańską. W ostrych słowach zasugerował: „Nie wiem, czy powodem jest zależność Kościoła od publicznych funduszy, co ogranicza jego zdolność do sprzeciwu wobec niektórych rządowych decyzji. Nie wiem też, czy chodzi o dochody z systemu wsparcia dla nielegalnych imigrantów, gdzie nie wszystkie środki trafiają do rzekomo potrzebujących, lecz częściowo służą finansowaniu struktur kościelnych, takich jak Caritas".

Nie jest to pierwszy spór między VOX-em a konferencją episkopatu w ostatnich latach, zwłaszcza w kwestii polityki imigracyjnej.

> W kwietniu 2024 r. arcybiskup Luis Argüello, przewodniczący CEE, wyraził w Kongresie oficjalne poparcie dla masowej legalizacji imigrantów, przekonując, że takie działanie „służy godności człowieka i dobru wspólnemu". W odpowiedzi Samuel Vázquez, rzecznik VOX-u ds. imigracji, spraw wewnętrznych i bezpieczeństwa, zripostował z właściwą sobie ostrością: „Dyskusja o tak doniosłej kwestii wymaga choć minimalnej wiedzy, a nie uciekania w pustą, polityczną i demagogiczną retorykę".

VOX planuje dalsze demonstracje, interpelacje parlamentarne i legislacyjne projekty ustaw, takie jak zakaz hidżabu w szkołach i przestrzeniach publicznych czy priorytetowe deportacje radykałów. Reakcje PP i PSOE są mieszane: centroprawica unika konfrontacji, co pogłębia „hipokryzję" w oczach VOX-u, a PSOE oskarża partię o ksenofobię, co tylko wzmacnia narrację zdrady.

Sierpniowa ofensywa VOX-u, zogniskowana wokół kwestii imigracji i tożsamości narodowej, uwypukla głębokie pęknięcia w hiszpańskim krajobrazie politycznym, gdzie spory o „hiszpańskość" i wielokulturowość nabierają coraz większego znaczenia. Czy centroprawicowa Partia Ludowa, rozdarta między pragmatyzmem, właściwym klasie politycznej, a presją radykalizującego się elektoratu, ulegnie i zbliży się do „skrajnych" postulatów VOX-u, takich jak zakaz hidżabu czy zaostrzenie polityki imigracyjnej? A może utrzyma dystans, próbując zachować wizerunek umiarkowanej centroprawicy w nadziei na zdobycie głosów z centrum? Ta gorąca debata, podsycana płomiennymi wystąpieniami Santiago Abascala, może przesądzić o układzie sił w nadchodzących wyborach – zarówno regionalnych, jak i ogólnokrajowych – umacniając VOX jako nieustępliwego strażnika hiszpańskiej tożsamości w oczach części rozczarowanego elektoratu i kontrastując z hipokryzją PP.

Dla VOX-u kampania przeciwko islamizmowi stanowi wyjątkową okazję do przyciągnięcia prawicowych wyborców, dla których kwestie imigracji, tożsamości narodowej i bezpieczeństwa są priorytetowe. Partia skutecznie wykorzystuje społeczne niezadowolenie z polityki imigracyjnej rządu PSOE oraz postawę centroprawicy, postrzeganą jako „miękką". Przechwytywanie głosów od PP (ok. 0,2–0,5% migracji elektoratu) oraz mobilizacja niezdecydowanych, sfrustrowanych brakiem wyraźnych działań establishmentu w kwestii bezpieczeństwa i integracji, przekłada się na wzrost poparcia w sondażach dla VOX-u do ok.

18,5% w sierpniu 2025 r. Warto pamiętać, że w wyborach parlamentarnych w lipcu 2023 r. partia zdobyła 12,4% głosów i ma 33 mandaty.

Zwolennicy VOX-u na platformie X z entuzjazmem podkreślają, że partia umacnia się, aspirując do miana drugiej siły politycznej w Hiszpanii, z rosnącymi szansami na prześcignięcie PSOE w liczbie mandatów, gdyby trend wzrostowy się utrzymał. Przy poparciu na poziomie 21–22% VOX mógłby rzucić wyzwanie socjalistom, a jednocześnie wzmocnić swoją pozycję w hipotetycznej koalicji z PP jako niekwestionowanego lidera prawicowego elektoratu.

Incydenty takie jak w Jumilli czy zamieszki w Torre-Pacheco podsycają emocje elektoratu, szczególnie w regionach o wysokim napięciu imigracyjnym, jak Murcja czy Andaluzja. Ta strategia może nie tylko umocnić pozycję VOX-u jako kluczowego gracza na prawicy, ale także wpłynąć na dynamikę przyszłych wyborów, zmuszając PP do redefinicji swojego stanowiska wobec imigracji, aby nie stracić kolejnych wyborców.

Kordon sanitarny w Hiszpanii w praktyce nie istnieje, a obie partie współpracują, a nawet współrządziły w kilku regionach (w Aragonii, Kastylii i Leonie, Estremadurze, Murcji i Walencji oraz na Balearach i w Kantabrii), dopóki w lipcu 2024 r. VOX nie wycofał się z tych koalicji w odpowiedzi na decyzję PP o wsparciu rządu w relokacji nieletnich migrantów z Wysp Kanaryjskich na kontynent. Od tego czasu PP rządzi tam mniejszościowo, a VOX pozostaje w opozycji, skupiając się na strategii różnicowania się od centroprawicy. Koalicje obu partii na poziomie lokalnym rządzą natomiast w 140 gminach, np. w przywoływanej wyżej Jumilli.

Sukcesy sondażowe VOX-u mogą znacząco wpłynąć na hiszpańską scenę polityczną. W połowie kadencji (kolejne wybory planowane na 2027 r.) lewicowy rząd PSOE-Sumar premiera Pedra Sáncheza jest osłabiony brakiem większości parlamentarnej, mogąc liczyć jedynie na 152 mandaty przy koniecznych 176. Jego kruche rządy wiszą na łasce wsparcia regionalistów, takich jak katalońskie ERC i Junts czy baskijskie Bidu i PNV. Koalicja jest niestabilna, regionalni partnerzy wzajemnie skłóceni i zależni od swoich elektoratów, konieczność negocjowania poparcia, a więc i czynienia ustępstw przy każdej ważniejszej sprawie, jest uciążliwa, a wcześniejsze spory, np. o amnestię dla katalońskich separatystów, już kilkakrotnie groziły zerwaniem porozumienia.

Ponadto rząd premiera Sáncheza i jego partię poważnie osłabiły skandale korupcyjne w 2025 r., podważając ich wiarygodność i destabilizując kruchy rząd mniejszościowy. Afery ujawniły mechanizmy korupcyjne wśród prominentnych członków PSOE oraz w kręgu rodzinnym premiera, co wywołało masowe protesty, spadek poparcia w sondażach i nasiliło presję ze strony prawicowej opozycji. W czerwcu raport policyjny ujawnił nagrania i dowody wskazujące na korupcję Santosa Cerdána, byłego sekretarza organizacyjnego PSOE, „numeru 3" partii i bliskiego współpracownika Sáncheza. Oskarżenia obejmują organizację przestępczą, łapówkarstwo oraz fałszowanie wyborów wewnętrznych PSOE w 2014 r. na korzyść Sáncheza. Łapówki w ponad 600 tys. euro od firm budowlanych w zamian za preferencje w przetargach publicznych oraz zawyżone kontrakty na zakup masek w czasie lockdownu to jeszcze nie wszystko.

Równolegle od kwietnia 2024 r. trwa śledztwo w sprawie żony premiera, Begoñi Gómez, oskarżonej o kumoterstwo, korupcję w biznesie, uzurpację stanowiska i przywłaszczenie mienia. Jako pracownica naukowa Uniwersytetu Madryckiego, bez odpowiednich kwalifikacji wpływała na kontrakty warte 18,2 mln euro z funduszy UE dla znajomych biznesmenów. Gómez jest też łączona z ratunkową subwencją 1,1 mld

euro dla Air Europa oraz z tzw. fałszywą fundacją na UCM, gdzie miała pozyskiwać sponsorów, wykorzystując wpływy męża. W maju 2025 r. ujawniono dziwne powiązania jej wuja z prostytucją nielegalnych imigrantek w tle.

Sánchez publicznie przepraszał za afery, przyznając, że „nie powinien był ufać" Cerdánowi, i zapowiedział audyt kont partyjnych, reorganizację partii i współpracę z organami ścigania. PSOE usunęło zdjęcia Cerdána i Gómez z materiałów partyjnych, próbując ograniczyć straty wizerunkowe. Sánchez, który jako pierwszy premier w historii współczesnej Hiszpanii zeznawał w sądzie, podkreślił, że to problem partyjny, a nie rządowy, i wykluczył podanie się do dymisji. W czerwcu 2025 r. w Madrycie odbyły się protesty, a VOX wezwał do wotum nieufności, choć PP czeka na lepszy moment z braku większości. Jeśli jednak lewicowa koalicja się rozpadnie, np. przez wycofanie poparcia separatystów katalońskich, to wcześniejsze wybory, jak w 2019 r., wydają się nieuniknione.

Obecny wzrost poparcia dla VOX-u mógłby wtedy umożliwić prawicy przejęcie władzy, kończąc rządy lewicy. W takich hipotetycznych wcześniejszych wyborach w tym lub następnym roku PP i VOX mogłyby zdobyć wspólnie 180–200 mandatów, a więc władzę w koalicji, co jeszcze zwiększa presję na rząd.

Ofensywa Santiago Abascala w sezonie ogórkowym, podsycana skandalami PSOE, nie tylko trwale wzmocniła pozycję VOX-u w sondażach, ale także uwypukliła pęknięcia w hiszpańskim systemie dwupartyjnym (bipartidismo), zmuszając centroprawicę do konfrontacji z rosnącym gniewem elektoratu wobec islamizmu i polityki imigracyjnej. Podsumowując, ta radykalna kampania VOX-u może okazać się katalizatorem upadku lewicowego rządu Sáncheza, szczególnie jeśli wcześniejsze wybory staną się rzeczywistością, otwierając drogę do prawicowej koalicji. W efekcie Hiszpania stoi przed wyborem: czy ulegnie oddolnej presji tożsamościowej, czy zachowa kurs wielokulturowy – decyzja, która w dłuższym terminie zdefiniuje przyszłość kraju.

Nagranie: https://www.youtube.com/watch?v=pfjVfwT79e4

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/czy-vox-odsunie-lewice-od-wladzy/

NIEZALEŻNOŚĆ KOSZTUJE

Utrzymują nas przede wszystkim czytelnicy. Dzięki nim możemy publikować analizy, których nikt nam nie zamawia, i zostawiać je otwarte dla wszystkich.

WESPRZYJ NAS

wspieram.nlad.pl

Zeskanuj, aby wesprzeć